Nr. 25 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 31 stycznia 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie mies. 4,500 000 Mk., z dostawą do domu 5,000.000 Mk., na prowincji 5,000.000 Mk., za granicą 8,000.000 Mk. Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

200.000 Mp

na prowincjonalnych dworcach 240.000 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: L'JD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dalsza tendencja zniżkowa walut obcych.

Masowe zapisy na akcje Banku polskiego.

WARSZAWA. 29. stycznia. (tel. wł.) W PKKP. rozpoczęła się subskrypcja na akcje Banku polskiego. Mnóstwo osób zgłaszało się do subskrypcji z obcemi walutami.

—::::—

Popyt na bony podatkowe.

WARSZAWA. 29. stycznia. (A. W.) Popyt na bony podatkowe wzrasta. Wczoraj w oddziale głównym PKKP. zakupiono tych bonów na sumę 7 miljardów marek, mimo, że dotąd jeszcze nie są sprzedawane drobne odcinki po 5 do 10 franków, na które największy jest popyt.

—::::—

Spadek cen w przemyśle i handlu.

WARSZAWA. 29. stycznia. (A. W.) Zarówno w handlu jak i w przemyśle odczuwać się daje spadek cen, co nie jest objawem przesilenia, jak twierdzą niektórzy, lecz wywołane jest wzmagającem się w kołach kupieckich przeświadczeniem, że stabilizacja marki polskiej ułatwi zarówno przemysłowcom jak i hurtownikom czy detajlistom t. zw. odkup...ć się.

—::::—

Obroty bankowe w walutach obcych.

Nowe rozporządzenie ministerstwa skarbu.

WARSZAWA. 29. stycznia. (tel. wł.) W najbliższych dniach wyjdzie rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające niektóre zarządzenia dewizowe. Intencją jego jest wydobycie na rynek znacznych zapasów obcych walut, dotąd ukrywanych. Rozporządzenie idzie w kierunku umożliwienia obrotu kredytowego w walutach zagranicznych. Banki otrzymają od ministra skarbu upoważnienie do prowadzenia oprocentowanych rachunków w walutach zagranicznych i do przyjmowania wkładek w tych walutach. Banki będą również mogły udzielać przedsiębiorstwom krajowym pożyczek w obcych walutach; będzie też dozwolony wywóz większej ilości marek do równowartości 1000 złotych polskich.

—::::—

Program pokojowej polityki Macdonalda.

LONDYN. 29. stycznia. (Pat.) Wedle wiadomości dzienników premier angielski i jego szef gabinetu usiłują utrzymać ententę. Prawdopodobnem jest, że premier zaproponuje wkrótce konferencję europejską, któraby się zajęła następującemi sprawami:

Uregulowaniem spraw spornych europejskich łącznie z reparacjami, uregulowaniem długów międzykoalicyjnych, omówieniem stosunków handlowych i rozszerzeniem działalności Ligi narodów. Na pierwszym planie polityki Macdonalda jest rozszerzenie zakresu działania Ligi Narodów. Jest on głęboko o tem przekonany, że jeżeli Niemcy, Rosja i Stany Zjednoczone przystąpią do Ligi narodów, wówczas będzie otwarta droga do ogólnego rozbrojenia i ogólnego stanu pokojowego. Macdonald ma zamiar działać o ile możności w zgodzie z Francją.

BERLIN. 29. stycznia. (Pat.) „D. Allg. Ztg." z Londynu: Zdaje się, że Macdonald chce przedewszystkiem wyjaśnić stosunek Anglji do Francji i Belgji, aby unikając jakiegokolwiek kroku, któryby mógł urazić drażliwość Francji, dojść do porozumienia z Francją.

WIEDEŃ. 29. stycznia. (Pat.) „Wiener Allgemeine Ztg." donosi z Londynu: Chamberlaine oświadczył na zgromadzeniu w Birmingham, że Macdonald może liczyć na poparcie swej polityki zagranicznej ze strony partji konserwatywnej. Ponadto konserwatyści zrzekli się małostkowej opozycji wobec gabinetu, którego okres urzędowania może być bardzo długi.

—::::—

Poseł Skirmunt u Macdonalda.

LONDYN. 29. stycznia. (Pat.) Dnia 28. b. m. Macdonald udzielił pierwszego posłuchania kolejno wszystkim posłom akredytowanym przy dworze angielskim. Rozmowa z posłem polskim Skirmuntem dotyczyła stosunków w Europie wsch. zamierzeń sanacyjnych w zakresie skarbowości polskiej i związanego z niemi pokojowego programu rządu polskiego.

Anglja przed nowym strejkiem.

LONDYN. 29. stycznia. (Pat.) Wolff. Strejk kolejarzy zakończył się.

LONDYN. 29. stycznia. (Pat.) Wolff. Podczas, gdy strejk kolejarzy zakończył się, zanosi się na nowy wielki strejk w Anglji. Jutro rozpocznie się konferencja delegatów Związku robotników dokowych z pracodawcami. Pracodawcy odrzucili bowiem żądanie dodatku 2 szylingów do płac minimalnych. Strejk robotników wywołałby ogromne zaburzenia w gospodarce angielskiej.

Skargi funkcjonarjuszy pocztowych.

WARSZAWA. 29. stycznia. (tel. wł.) Dnia 28. b. m. zjawiła się u ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia delegacja Związku pracowników poczt i telegrafów która przedłożyła memorjał w sprawie stosunku władz do pracowników pocztowych, odnośnie do strejku listopadowego. Memorjał zwraca uwagę, że wbrew zapewnieniom ze strony rządu, cały szereg pracowników został usunięty ze służby.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA. 29. stycznia. (A. W.) Frank waloryzacyjny na 31. b. m. ustanowiono na 1.900.000 mk.

—::::—

Ustawa samorządowa dla miast i wsi.

WARSZAWA. 29. stycznia. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wewn. wniesie niebawem do Rady ministrów projekt ustawy samorządowej, dotyczący wyborów do Rad miejskich i wiejskich.

—::::—

Opłaty pocztowe nie będą podniesione.

WARSZAWA. 29. stycznia. (A. W.) W czasie od 1. do 15. lutego obowiązywać będą tesame opłaty pocztowe, w tej samej wysokości, co dotychczas, a to na skutek ustalenia się franka złotego.

—::::—

Rumunja nie odrzuciła pożyczki angielskiej.

WIEDEŃ. 29. stycznia. (Pat.) „Wiener Allgemeine Ztg." z Paryża: Kilka dzienników angielskich doniosło, jakoby rząd rumuński zawiadomił rząd francuski, iż Rumunja zrzekła się pożyczki francuskiej 100 miljonów franków. Wiadomość ta nie jest prawdziwa. Sprawa pożyczki znajduje się obecnie w senacie i tylko nowe fiskalne projekty ustaw odroczyły na pewien czas załatwienie tej sprawy.

—::::—

Dwa zagadnienia

(z okazji debaty w komisji budżetowej).

1.

ROZBUDOWA MIAST.

Szeroki ogół nie zainteresował się dostatecznie dwiema sprawami, które może nie bezpośrednio, ale pośrednio dotykają dobitnie jego interesów.

Drożyzna, zmieniające się z dnia na dzień ceny, to materja, w której ulokował całą troskę swego istnienia.

Stąd płynie bierność, nawet niechęć do zajmowania się sprawami innemi, zwłaszcza sprawami, które wymagałyby siły woli i wiary w ich urzeczewistnienie.

Z okazji debaty nad budżetem ministerstwa Robót Publicznych, obok wielu spraw ważnych, jak kwestje utrzymania i budowy dróg bitych, regulacji rzek, wyzyskanie sił wodnych, melioracji rolnych, wreszcie odbudowy, piszący te słowa podniósł dwie sprawy:

Sprawę rozbudowy miasta, i złączoną z tem zagadnieniem sprawę, uruchomienia przemysłu budowlanego i sprawę budowy dróg wodnych.

Dwie te sprawy, naturalnie obok reformy skarbu, są podstawowemi zagadnieniami gospodarczemi, sięgającemi w głąb całokształtu życia, i jego dalszego rozwoju w Polsce.

Brak mieszkań w miastach, zagraża nietylko rozwojowi miast, i związanym z ich rozwojem postępem kulturalno - społecznym i ekonomicznym, ale zagraża prawie życiu samemu.

Przed wojną rocznie, średnio przyjąć mozna, w drodze budów nowych, rekonstrukcji, przybywało około 20 proc. mieszkań. Od wybuchu wojny światowej do dnia dzisiejszego, nie przybył na ziemiach polskich ani jeden procent, a ile ubyło, o tem rozwodzić się nie chcę.

Że w Polsce w ciągu lat dziesięciu nie przybyło ani jeden procent mieszkań, to ten fakt wystarczy, aby określić całą grozę takiego stanu.

Byłoby rzeczą bardzo ciekawą i godną badania już dziś, skutków tego stanu rzeczy w każdej dziedzinie. Byłoby ciekawem jak wygląda życie rodzinne i jego moralność, hygiena, i wogóle życie kulturalne, organizacja państwowa — wreszcie rozwój miast.

Jest to temat olbrzymi, i kto się wmyśli w ten stan rzeczy, przyszłość przedstawi mu się straszliwie — a jednak ogół zachowuje się biernie.

Prasa regestruje tylko pewne charakterystyczne przejawy, poza tem cisza a jednak walka o mieszkanie toczy się straszna, lewem czy prawem, przemocą czy przekupstwem, każdy stara się czy to mieszkanie utrzymać czy też zdobyć.

Państwo nie może przenieść urzędnika, bo nie może zapewnić mu mieszkania. Urzędy obsadzone są ludźmi, którzy w siedzibie urzędowania mają mieszkania! To dotyczy szkół średnich i zakładów wyższych. Dla profesorów i sędziów niema mieszkań.

Za dużo potrzeba by miejsca, aby więcej szczegółowo te rzeczy omówić. W artykule dziennikarskim to niemożliwe. Tu trzeba wielkiej propagandy, słowem trzeba zaprząc całą publicystykę, wszystkie pióra w Polsce, aby przestrzec społeczeństwo przed idącą grozą i wyprowadzić z bierności, graniczącej z fatalizmem wschodu.

Tu chcę wskazać zgruba na środki obrony i drogi prowadzące do celu.

Przed wojną ruch budowlany Polski zatrudniał *miljon* ludzi. Budowano. Lokata kapitału w domach była pewna, ale amortyzacja trwała długo. Nie mogąc gdzie indziej a mając kapitał do dyspozycji, człowiek prywatny czy też przemysłowiec budowlany budował.

Obecnie kapiłu do dyspozycji niema. Kasy oszczędności puste — nikt pieniędzy nie lokuje. Kapitał zaś wolny idzie na spekulację i żąda zysków wielkich i natychmiastowych. Kto więc ma budować? Odpowiedź prosta: lokatorzy. Tak — oni, bezpośrednio zainteresowani. Lokatorzy muszą stworzyć fundusz, z którego czerpać będzie dzielna jednostka, zrzeszenia, czy też gmina. Żadna ustawa o ochronie nie zapewni dachu nad głową tak gruntownie i pewnie, jak budowanie domów.

Organizację tego wielkiego dzieła *musi przeprowadzić Państwo* — a cała podwyżka czynszów ponad obecnie płacona z mocy istniejącej ustawy *musi wpłynąć* do wspólnego skarbca lokatorów danego miasta. Źródła te można pomnożyć, przez opodatkowanie placów niezabudowanych.

Z ogólnych funduszów państwowych musi przyjść pomoc, bo sprawa rozbudowy miast to sprawa całego państwa.

Miasta mają prawo do takiej pomocy. Państwo nie odmówiło pomocy wsi dla odbudowy. W ostatnich miesiącach uchwalił Sejm ustawę o daninie leśnej na rzecz odbudowy; przewiduje ona ogromną sumę, stu pięćdziesięciu miljonów *złotych franków!* Jedna trzecia tej sumy, w ciągu lat trzech włożona do funduszu złożonego z podniesionych czynszów, dałaby potężny kredyt dla uruchomienia przemysłu budowlanego i budowy domów.

Czy mamy się rozwodzić nad korzyścią bezpośrednią dla skarbu państwa po uruchomieniu przemysłu budowlanego?

Tak się przedstawia plan i środki. Tą drogą poszły Czechy, Niemcy i Anglja i niema tam kwestji, dachu nad głową i nie ma zastoju w ruchu budowlanym, przynajmniej w tak zaostrzonej formie jak u nas.

I Polska poszła tą drogą. Sejm ustawodawczy po dwu (!) letniej debacie w 1922 roku ustawę taką uchwalił. A rządy dotychczasowe nie próbowały nawet, ustawy wprowadzić w życie. Nie wydano rozporządzeń wykonawczych, Ministerstwo Robót Publicznych przeszło nad nią do porządku dziennego, jakby nad ustawą o ochronie drzew przy drogach publicznych.

Żadnego zrozumienia dla tej sprawy olbrzymiej wagi, jakaś niesamowita obojętność wobec państwowego zagadnienia wagi.

Naturalnie poza tem wszystkiem, kryją się wpływy ludzi, którym to rozwiązanie staje wpoprzek ich planów. Przedewszystkiem kamienicznicy. Jakto, kto inny miał prawo sięgnąć do kieszeni lokatora? A potem Banki, które musiałyby budować własne domy. Te dwie grupy wystarczyły, aby rząd i ministerstwo P. R. przeszło nad ustawą do porządku dziennego.

Z całą energją upominano się o tę sprawę na komisji budżetowej. Specjalna komisja omawiała te rzeczy z p. premierem Grabskim, jaki skutek tego będzie, przyszłość pokaże. Pan premier Grabski ma dziś inne troskie, tłómaczy, że nie ponosi winy za zaniedbania innych ale na razie wiele nie obiecuje.

Tak potraktowano te sprawy wielkie wagi, aby podkreślić lekceważenie tej sprawy, stronnictwa większości forsują zmianę o ochronie lokatorów!...

Sapienti sat!

A. Hausner.

P. P. S. o powszechnej służbie wojskowej.

Przemówienie tow. posła Liebermana

WARSZAWA, 29 stycznia — (Pat.) Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu tow. poseł *Lieberman* w sprawie powszechnej służby wojskowej powiedział: Stoimy na gruncie państwa polskiego i konieczności jego granic i niepodległości będziemy bronić, nawet przeciw tym, którzy drogą militarną chcą wzniecić rewolucję światową. Rozwój militarny naroddu jest ohydą, nawet gdy się odbywa pod sztandarem czerwonym. W zasadzie jesteśmy przeciw armji stałej, ale ponieważ Polska jest otoczona pierścieniem wojsk stałych, przeto i my

MUSIMY POSIADAĆ WOJSKO STAŁE.

My stawiamy wniosek o służbę jednoroczną. Po wojnie generałowie stwierdzili, że wojnę wygrali rezerwiści, że prawdziwym żołnierzem, wykazującym najwięcej cnót wojskowych jeste rezerwista, a żołnierz koszarowy jest jego uczniem. Zagadnienie obrony polega więc na stworzeniu jak największej ilości rezerwistów. Dwuletnia służba jest ponadto niedemokratyczna, bo nie ma zasady równości ciężaru i obowiazków względem państwa. Dwuletnia służba wojskowa nie dopuszcza do odpowiednich oszczędności w budżecie wojskowym.

Dziś po doświadczeniach w wojnie światowej dział techniczny jest najważniejszym. Przyszła wojna oprze się na tej zasadzie. Na froncie minimum ludzi, a maksimum materjału technicznego. Na tyłach maksimum ludzi pracujących w warsztatach i na roli, żeby dostarczyć frontowi maksimum zasobu.

KRÓTSZA SŁUŻBA WOJSKOWA JEST TAŃSZA,

nie tylko dlatego, że daje mniejszy kontyngent ludzi w koszarach, lecz także, że więcej ludzi będzie się mogło zajmować pracą gospodarczą. Nie małą wagę podczas wojny ma czynnik psychiczny. Uważam za dość przykładne marnotrawstwo tego materjału moralnego, jakim jest Józef Piłsudski, który jest własnością państwa i narodu, jeżeli przedstawiciele władz wojskowych korzystają z każdej sposobności, żeby nazwisko Piłsudskiego wciągnąć w karne sprawy, sprawy sądowe. Również ważną jest psychika żołnierza. Żołnierz powinien mieć przekonanie,

ŻE PAŃSTWO JEST NIE MACOCHĄ,

lecz matką, że państwo to nie symbole i sztandary, lecz żywi ludzie, że państwo nie jest oligarchją, lecz własnością wszystkich obywateli. Niedawno dokonał się w Anglji fakt historycznej wagi. Otóż szef nowego rządu niewątpliwie wystąpi z wielką inicjatywą w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

MACDONALD CHCE ZWOŁAĆ KONGRES POKOJOWY

w sprawie rozbrojenia, redukcji zbrojeń i skrócenia służby wojskowej. Prócz tego Kongres zastanowi się nad rewizją traktatu wersalskiego. Ale czy w takiej atmosferze powszechnej tęsknoty za spokojną pracą Polska może się pokazać na takim kongresie z najdłuższą służbą i największym stosunkowo budżetem wojskowym? Wszelkie inicjatywy zniesienia wojska stałego spotykają się z gorącem poparciem mojej partji i wierzymy, że ten ideał, który jest ideałem pokoju i braterstwa narodów w niedługim czasie urzeczywistni się. (Oklaski na lewicy).

Objęcie rządu przez Macdonalda.

Ustąpienie gabinetu Baldwina i objęcie władzy przez tow. Macdonalda odbyło się z zachowaniem tradycyjnych zwyczajów i ceremonjału. Po ukończeniu ostatniego posiedzenia gabinetu ministrów, na którym uchwalono zgłosić dymisję, Baldwin opuścił gmach rządowy tylnemi drzwiami i udał się do króla, z którym rozmawiał w ciągu 40 minut. Tamczasem wysłano gońca do Macdonalda, który był na posiedzeniu swej frakcji w gmachu parlamentu. Po zakończeniu obrad udał się Macdonald w towarzystwie Hendersona, Clynes'a i Thomasa do pałacu królewskiego, gdzie został zaprzysiężony, jako członek Rady Koronnej i otrzymał misję tworzenia gabinetu. Rozmowa trwała godzinę, a gdy Macdonald (we fraku i cylindrze) ukazał się na ulicy, spotkała go gorąca owacja ze strony zgromadzonych przed pałacem tłumów.

Popołudniu tegoż dnia, na posiedzeniu Izby Gmin wystąpił wice-kanclerz dworu królewskiego, by w imieniu króla odczytać orędzie dziękczynne za lojalny adres Izby do króla. Baldwin siedział jeszcze na swem dawnem miejscu, mając po prawicy Clynesa a po lewej stronie Lloyd George'a. Przyjęto jednomyślnie wniosek o odroczenie obrad do 12-go lutego.

Frakcja liberałów odbyła następnie posiedzenie, na którem uchwalono poprzeć nowy rząd, oraz powołać komisję do zbadania sprawy reformy wyborczej. Istnieje zarówno wśród liberałów, jak innych partji, silny prąd na rzecz wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego.

Macdonald utworzył swój gabinet niezwykle szybko, obsadzając urzędy ministrów i podsekretarjatów stanu, których nazwiska znane już są czytelnikom naszym.

Na miejsce lorda Cecila przedstawicielem Anglji w Lidze Narodów mianowano lorda Pamoora. Cecil ma podobno zbadać stosunki w Europie wschodniej.

Na ambasadora w Moskwie upatrzono O'Grady'ego, który swego czasu prowadził układy z Litwinowem.

Wprowadzono nowy sposób załatwiania spraw bieżących przez wyłonienie małej komisji do rozpatrywania spraw polityki wewnętrznej i przedkładania odpowiednich wniosków, które muszą uzyskać zatwierdzenie gabinetu.

Macdonald wystosował do gazety hinduskiej w Madrasie orędzie, w którem wyraża nadzieję, że stosunki pomiędzy Anglją i Indjami nacechowane będą rozsądkiem i dobrą wolą, przestrzega jednak przed aktami gwałtu, które nie odniosą skutku i rozczarują samych hindusów.

Na pierwszem posiedzeniu gabinetu zajmowano się obszernie sprawą bezrobocia, oraz rent dla wdów i sierót.

Z ministrów nowego gabinetu byłymi robotnikami są: Clynes, b. tokarz, który już piastował godność ministra aprowizacji w gabinecie koalicyjnym L. George'a w czasie wojny; Henderson, b. giser i również b. minister, znakomity organizator Partji Pracy, przewodniczący Międzynarodówki socjalistycznej; Tom Shaw, tkacz i sekretarz zarówno Miedz. socjalistycznej, jak też międzynarodowej organizacji tkaczy; J. H. Thomas, b. kolejarz i przewodniczący Międzynarodówki amsterdamskiej. Ze sfery robotniczej pochodzą też Adamson, Jowett i Walsh.

Macdonald, syn ubogiego rybaka szkockiego, był nauczycielem ludowym i kaznodzieją wędrownym, zanim został polityk[i]em i publicystą socjalistycznym. Snowden był z zawodu pracownikiem prywatnym. Sidney Webb jest głośnym teoretykiem ruchu robotniczego w Anglji.

Buxton i Trewelyan przeszli do Niezależnej Partji Pracy w czasie wojny od liberałów. Buxton był dawniej dyplomatą i posłem liberalnym. Trewelyan był podsekretarzem stanu w gabinecie Asquitha w r. 1914. Wheatley, nowy minister zdrowia jest przewodniczącym radykalnej grupy posłów szkockich w frakcji Partji Pracy. Powierzono mu tekę na znak solidarności całej frakcji wobec rządu Macdonalda.

—::::—

Najazd komunistów na zagłębie naftowe.

Przesilenie gospodarcze, które wszędzie przejawia się w strasznej dla robotnika formie: braku pracy, usiłują komuniści wyzyskać dla swej obłąkanej i demagogicznej roboty. Właśnie teraz, kiedy przy szalonej drożyźnie tysiące robotników daremnie szuka pracy, uznali za najwłaściwszy moment do rozprawienia się z kapitałem.

Każdy, mający zdrowe zmysły, wie, że wtedy, gdy bezrobotni giną z głodu, kiedy nędza z łatwością może pchnąć ludzi do łamistrejkowstwa, trzeba niezwykłej rozwagi i umiejętności w prowadzeniu walki ekonomicznej, wtedy usiłuje się demagogicznie wygrywać rozgoryczenie mas, chyba na to, aby je wpędzić w większe jeszcze nieszczęście.

Umowa w przemyśle naftowym została wypowiedziana i tylko zwartość szeregów organizacyjnych i rozum kierowników organizacji może zmusić kapitał naftowy do zawarcia korzystnej dla robotników umowy. Tej sprawy nie można załatwić demagogją i krzykiem; największy walor, jaki tu musi być rzucony na szalę, to siła solidarności. Komuniści już zostali wyrzuceni za nawias życia robotniczego w wielkich środowiskach przemysłowych, ten też los musi ich spotkać w zagłębiu naftowem. Musi się to stać w interesie samych robotników.

—::::—

Doroczna Konferencja Zarządów Związków Zawodowych m. Warszawy.

Onegdaj wieczorem w lokalu Związku pracowników miejskich, przy ul. Zareckiej Nr. 7. odbyła się doroczna sprawozdawcza konferencja Zarządów Związków Zawodowych.

Konferencji przewodniczył tow. K. Neubauer, sekretarzował G. Ulicki.

Sprawozdanie z działalności Rady składał sekretarz Rady tow. W. Lenga, kreśląc w treściwem przemówieniu prace, dokonane w ubiegłym roku.

Sprawozdanie finansowe składał skarbnik Rady, tow. Ulicki. W przychodzie Rada miała 154,261.685 marek, w rozchodzie — 118,017.550. Saldo stanowiło 36,244.095 marek.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem, konferencja jednomyślnie przyjęła sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i wyraziła ustępującej Radzie votum zaufania. W sprawie wyborów do Wydziału Rady Zawodowej, została wyłoniona komisja dla uzgodnienia list kandydatów.

Po uzgodnieniu przez komisję złożonych list — przez aklamację zostali wybrani do Wydziału Rady: 1) pos. Zyg. Gardecki, 2) Wacław Prejs, 3) Wacław Lenga, 4) Karol Neubauer, 5) St. Pruszyński, 6) Wacław Kurowski, 7) St. Klimaszewski, 8) Ant. Podniesiński, 9) Adam Szczypiorski, 10) S. Staniocn, 11) Adam Krupa i 12) Pszenicki, jako członkowie Rady. 1) J. Bielicki 2) Fr. Dobiecki, 3) G. Ulicki, 4) Jan Golędzinowski, jako zastępcy. Do komisji Rewizyjnej zostali powołani tow. tow. F. Szenajch, H. Glażewski, J. Kin.

W sprawie waloryzacji płac robotniczych referat wygłosił tow. Zdanowski, opierając wywody swoje na uchwałach Komisji Centralnej z dnia 18. stycznia 1924, ogłoszonych w „Robotniku“ z dnia 20. bm.

Drugi referat, z bardzo rzeczowemi wywodami, opartemi na cyfrowych danych, wygłosił ob. Tadeusz Stam de Strem.

Pozatem uchwalono rezolucję, polecającą Wydziałowi Rady Zawodowej rozpoczęcie akcji w sprawie ubezpieczenia bezrobotnych. Konferencja wzywa Komisję Centralną Zw. Zaw. i polskich posłów socjalistycznych w Sejmie — do energicznej walki o jaknajrychlejsze wprowadzenie tego ubezpieczenia.

Wreszcie przyjęto w sprawie waloryzacji płac rezolucję następującą:

„Konferencja Zarządów Związków Zawodowych uważa za niezbędne wszcząć walkę o waloryzację zarobków w formie uznanej przez Komisję Centralną Zw. Zaw. i ujętej w okólniku do Związków i komunikacie w „Robotniku“ z dnia 20 stycznia 1924 r.

Konferencja poleca Wydziałowi rozwinąć energiczną akcję na terenie związków dla spopularyzowania zasad waloryzacji płac.

Konferencja wzywa kluby robotnicze w Sejmie do postawienia poprawek do ustawy o wskaźniku, zmierzających do zniesienia groźnego dla klasy robotniczej art. 2. ustawy, o wyjęciu z pod jej działania zawodów, które w płacach swoich przekroczyły przedwojenną równię płac.

—::::—

Budżet ministerstwa oświaty.

WARSZAWA, 28 stycznia — (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu preliminarz budżetowy ministerstwa W. R. i O. P. Cały budżet został przyjęty w trzeciem czytaniu z niektórymi poprawkami.

—::::—

Straszne katastrofy w kopalniach.

WASZYNGTON, 26. stycznia (Pat.). Według doniesień ze Stanu Illinois w jednej z kopalń tamtejszych nastąpiła eksplozja gazów, podczas której pogrzebanych zostało pod ziemią 30 górników. 250 górnikom udało się w porę uciec.

SHANKTOWN, 28. stycznia. (Pat.) Z powodu eksplozji w kopalni węgla zostało zasypanych 10 górników.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 30. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:
Środa o godz. 7 „Walkirja" Wagnera.
Czwartek o godz. 7 „Danton" Rollanda.
Piątek o godz. 7 „Madame Butterfly" Pucciniego (gość. wyst. St. Szymanowskiej).

—::::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:
Środa, o godz. 7 „Ziemia nieludzka" Curola.
Czwartek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".
Piątek o godz. 7 „Ziemia nieludzka".

—::::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:
Środa o godz. 7 „Katja tancerka".
Czwartek o godz. 7 „Katja tancerka".
Piątek o godz. 7 „Katja tancerka".

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Środa o g. 7·30 »Sen Jankale«, operetka.
Czwartek o g 7·30 »Reb Herzale Mejches«.

—::::—

TEATR BAGATELA. Od wtorku 29. stycznia do 12 lutego 1924 Część I: »Matchich o półn cy« sketsch. Część solowa D. Wicka — Marek Windheim — Wojnar i Marfówna — B. Bronowski. Część III: »Futuryzm w miłości«, tarsa. — Początek o godz. 8 wieczorem

—::::—

Z UNIWER. LUD. U kolebki kultury.

Środa 30 stycznia. J. Parandowski: „Religja rzymska".

Sala Muzeum przemysłowego ul. Hetmańska. — Początek o godz. 7-mej.

RAUT PRASY. Wobec wątpliwości, podnoszonych z wielu stron co do tego, jakie stroje będą obowiązywały na Raucie Prasy, komitet rautowy przypomina, co już był swego czasu ogłosił, że zasadniczo przyjęto dla uczestników tej miłej a bezpretensjonalnej zabawy karnawałowej strój wieczorowy. Nie wyklucza, to możności, iż ta lub owa z pań pojawi się w toalecie balowej, na ogół jednak należy spodziewać się sukień skromnych, odpowiadających obecnym trudnym warunkom gospodarczym.

Dla panów będzie obowiązujący frak, smoking względnie żakiet.

„ZIEMIA NIELUDZKA". Dzisiejsza tj. środowa premiera w teatrze Małym „Ziemi nieludzkiej" De Culera wzbudziła ogromne zainteresowanie. Główną rolę księżnej kreuje p. Bilińska Czarnowska. Rola to pod względem psychologicznym niezmiernie trudna, będąca osią całej sztuki i wymagająca wielkiej ekspresji scenicznej. Obok tej roli bardzo odpowiedzialne kreacje przypadły w udziale pp. Wiland i Żyłeckiemu, który sztukę reżyseruje.

„KATJA TANCERKA". Premiera tej operetki, odegrana przy szczelnie zapełnionej sali, odniosła bardzo wielki sukces. Nasi artyści w pierwszym zaś rzędzie pp. Miłowska, Rapacka, i Tatrzański oklaskiwani byli gorąco. Całość wywarła jak najlepsze wrażenie i podobała się bardzo tak, że można śmiało przypuszczać, iż piękna ta operetka stanie się prawdziwą atrakcją.

SPRZEDAŻ ABONAMENTÓW, która rozpoczęła się już w teatrze Wielkim od 9—1, żywo zainteresowała szerokie warstwy naszego miasta, gdyż codziennie mnóstwo osób wykupuje bloczki. Liczne udogodnienia jakie wprowadziła Dyrekcja oraz bogaty repertuar na luty sprawiają, że abonament w krótkim czasie będzie wyczerpany.

SMUTNA ROCZNICA. Cicho i spokojnie minęła w ub. poniedziałek 38-letnia rocznica stracenia przez rząd carski pierwszych krzewicieli socjalizmu w Polsce tzw. Proletarjatczyków. Zginęli wówczas po raz pierwszy w otwartej walce z caratem po 63 r. bojownicy o wolność i socjalizm: Kunicki, Pietrusiński, Bardowski i Ossowski. Minęło od pamiętnej daty 28 I 1886 nieomal, że cztery dziesiątki lat.

Dokonały się w międzyczasie gruntowne przewroty. Klasa robotnicza wzrosła znacznie na siłach, i aczkolwiek zwycięstwo jeszcze przed nami, dzisiaj już żadna przemoc nie jest w mocy ferowania wyroków śmierci za ukochane sprawy proletarjatu. — Część pamięci męczenników!

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ o podatku majątkowym został przez ministra skarbu przedłużony o dwa tygodnie tj. do 15 lutego włącznie.

ZABAWA W KAWIĄRNI SZKOCKIEJ. W niedzielę, dnia 3 lutego urządza Komitet Obywatelski drugi podwieczorek w Kawiarni Szkockiej na dochód Zakładu Ciemnych. Komitet postarał się o szereg niespodzianek, które uprzyjemnią czas publiczności. W programie poczta, fanty, konkurs piękności, muzyka itd. Początek o godz. 6-tej. Datki dobrowolne.

ZE SFER POCZTOWYCH donoszą nam w sprawie aresztowania oficjała Oresta Dumy, pod zarzutem nadużycia władzy urzędowej i oszustwa, oraz niejakiego Mikołaja Gembarowskiego, że afera ta nie miała miejsca w tut. gł. urzędzie telegraficzno-telefonicznym, lecz w sekcji technicznej, zajmującej się budową i konserwacją przewodów, i linji, tak w mieście samem, jak i w kilkumilowym jego promieniu, oraz naprawą w swych warsztatach zepsutych aparatów, a należącej do oddziału technicznego Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Aresztowany Orest Duma, b. oficjant kancelaryjny w sekcji technicznej z czynnościami głównego urzędu pocztowo-telegraficznego nie miał nic wspólnego i do składu personalu tegoż urzędu nie należał. Co do drugiego aresztowanego, Mikołaja Gembarowskiego, to wogóle nie jest on i nie był nigdy żadnym funkcjonarjuszem pocztowym.

PRZECZULONY KOMISARZ. Na zgromadzeniu przeciwdrożyźnianem, które odbywało się w sobotę w związku pracowników handl. przy ul. Kotlarskiej, komisarz policyjny rozwiązał zebranie z powodu wyrażenia się jednego z mówców, że robotnicy nie mogą mieć zaufania do rządu, nie spełniającego słusznych żądań robotniczych. Zdania takie są wypowiadane codziennie, ogłaszane w prasie i nikt z tego powodu żadnym represjom nie ulega. Co ważniejsza swoboda wypowiadania opinji obywatelskiej jest zagwarantowana konstytucją. Konstytucję stanowczo powinni poznać komisarze policyjni, ci zwłaszcza, którzy chcą chadzać na zgromadzenia robotnicze.

ZNIŻKA CEN CUKRU. Wydział zaopatrywania w Warszawie obniżył cenę cukru o 50 tys. mkp na 1 kg.

DLA KONSUMENTÓW — MOMENT WYCZEKIWANIA I NADZIEI. Spadek kursu dolara, który powoduje panikę wśród czarnogiełdziarzy, budzi pomyślne nadzieje wśród ogółu utrapionych konsumentów, którzy słusznie oczekują obecnie zniżki cen artykułów spożywczych, a za nimi i innych. Istotnie też zauważyć można zahamowanie wzrostu drożyzny a nawet pewną nieznaczną obniżkę cen niektórych artykułów.

Zauważyć też można wzmożoną chęć sprzedaży u kupców, którzy potrzebują dziś gotówki. Zachęcają zatem do kupna, nawet tu i ówdzie karteczkami, że „taniej o 10 proc." — naogół jednak klienteli mają niewiele.

Nabywanie towaru nie jest dziś rzeczą aktualną, wobec spodziewanej stabilizacji waluty i tendencji zniżkowej.

ZNÓW ZASPY ŚNIEŻNE. Ruch pociągów na niektórych linjach znów został ograniczony z powodu zasp śnieżnych.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Wczoraj w dalszym ciągu obce waluty miały tendencję zniżkową. W wolnych obrotach wstrzymywano się na ogół z kupnem dolarów, płacąc za nie 9.570—9.600 tys. kanad. 8.800—9.000, kor. czeskie 276—280, złote 20 kor. 43 milj. srebrne korony 825—850 tys.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9.627—9.725, kanad. 9.330—9.425, franki franc. 445, fr. belg. 400, fr. szwajc. 1.678, funty 41.200, liry 422, kor. czeskie 278, austr. 136, złoty frank 1.905, złote bony 1.450, miljonówkę 430 tys. mkp.

Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj dolary 9.800, — 9.500, fnty 41.500, miljonówkę 380—400, pożyczkę dolar. 6.200—6.400, czeki na fr. szwajc. 1.700—1.658 tys. mkp.

Akcje utrzymały się na poprzednim poziomie. Płacono: Chodorów od 23.500, Cegielski 2.400, Ćmielów 8.000, Gafota 1.350, Oikos 24.750, Parowozy 2.400, Pezet 850, Pol. Nafta 2.600, Pol. tow. bud. 725, Rukszaw. 18.000, Siersza elektr. 1.650, Tesp 28.000 tys.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie na ogół wstrzymywano się od zakupów, spodziewając się dalszej zniżki cen i ofert z Pomorza. Tendencja zniżkowa — usposobienie rezerwowane.

Notowano bez transakcji: pszenica 40—41 milj., żyto 28.500—29.500 tys., jęczmień 22.000—23.000, owies płacono 27.500—28.500, mąkę notowano 51, 66, 84 milj. żytnią 60—68, otręby 13—14 milj. marek.

ZAGINIONY MALEC. 11-letni Marcin Jurkiewicz został wysłany z mlekiem do pewnej pani przez Świrczyńskiego, zam. przy ul. św. Zofji l. 78. Chłopiec nie wrócił do domu i ślad za nim zaginął.

NIE MOŻE ZAPOMNIEĆ. Marja Tkacz, zamieszkała przy ul. B. Głowackiego, doniosła policji, że mąż jej z którym nie mieszka od dwóch lat w czasie jej nieobecności w domu dostał się do wnętrza i zabrał gramofon, pościel i inne rzeczy. Poszkodowana oblicza swą stratę na 500 milj. marek.

ZAJECHAŁ NA LAMPĘ. Fedko Jastrząb, wioząc drzewo ulicą Ormiańską, najechał na lampę gazową, którą złamał w połowie.

PRZYKRE OWACJE PO ZABAWIE. — Emiljan Schwarz, o świcie wracając z reduty, został napadnięty przez młodych osobników, pobity i zraniony w twarz, przyczem gdzieś zatracił mu się portfel z drobną gotówką. Poszkodowany doniósł policji, że pomiędzy napastnikami był obecny niejaki Tadeusz Sapak, zam przy ul. Tarnowskiego l. 11.

—::::—

Sprawy partyjne.

* Do wszystkich Komitetów okręgowych P. P. S.

OKÓLNIK

W sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 16 września 1923 r. określającej podatek partyjny w wysokości 1/5 złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny począwszy od 1-go lutego br., zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 2 milj. mkp. będzie wynosić 400 tys. mkp. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu lutym połowę tegoż podatku, tzn. 200 tys. mkp.

3) W związku z powyższem OKR.-y wykupując w Sekretarjacie Generalnym CKW. w lutym 1924 znaczki podatkowe dla mężczyzn płacić będą na rzecz CKW. na zasadzie uchwały XIX-go Kongresu Partji pełne 50 proc. należności podatkowej tzn. 400 tys. mkp. z tem, że połowa tego procentu ma być przeznaczona na Centralny Fundusz Wyborczy Partji i wydawnictwa czasopisma dla służby folwarcznej, chłopów małorolnych i bezrolnych, a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników 100 tys.

4) Począwszy od 1-go lutego 1924 r. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 200 tys. mkp. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy tj. 100 tys. mkp. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do Kasy CKW.

5) Przypominając jednocześnie uchwałę Rady Naczelnej z dn. 16-go września 1923 r. o podatku nadzwyczajnym, któremu podlegają wszyscy towarzysze, zarabiający powyżej 200 złotych miesięcznie, CKW wzywa w myśl powyższego wszystkich towarzyszy, którzy w styczniu powyższą sumę zarabiają, do wpłacenia najdalej do 15-go lutego br. — 2 proc. od całego zarobku i w całości na rzecz CKW. za pośrednictwem czeków, na konto PKO. Nr. 3174.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

—::::—

NADESŁANE.

Sejm o powszechnej służbie wojskowej.

WARSZAWA. 29. stycznia. (tel. wł.) Na życzenie kilku posłów spadło z porządku dziennego sprawozdanie komisji ochrony pracy o poprawkach senatu do ustawy o stosowaniu wskaźnika zmian kosztów utrzymania przy regulowaniu płac zarobkowych.

Przy pierwszem czytaniu ustawy o stosowaniu na obszarze województwa śląskiego niektórych ustaw w sprawach wojskowych, zabrał głos tow. *Reger* i przypomniał uchwałę Sejmu Ustawodawczego z 6. lipca 1922. zwalniającą Śląsk od służby wojskowej na lat 8. Mowca oświadczył, że wprawdzie sejm śląski powziął rezolucję domagającą się zniesienia tej uchwały Sejmu Ustawodawczego, ale rezolucja ta przeszła tylko wskutek przypadkowej większości na sali obrad, gdyby bowiem poddano ją pod głosowanie ludności. 4/5 ludności wypowiedziałoby się przeciw niej.

Cofnięcie tego przywileju byłoby błędem nie do darowania i wyglądałoby na szantaż.

Za ustawą przemawiał p. *Kwiatkowski*, (Ch. d.) Mowca prosi w imieniu ludu śląskiego o jednomyślne przyjęcie jego życzeń, poczem ustawę odesłano do komisji wojskowej, dokąd też odesłano w pierwszem czytaniu następujące projekty ustaw: o przymusowem wycofaniu mienia prywatnego z zagrożonych działaniami wojennemi obszarów państwa, ustawę uchylającą o uznaniu nazwisk przybranych podczas służby wojskowej, oraz ustawę o gołębiach pocztowych.

Przystąpiono do dalszych obrad

NAD USTAWĄ WOJSKOWĄ.

P. *Matakiewicz* oświadczył się za dwuletnią służbą wojskową.

P. *Cwiakowski* postawił poprawkę, aby zamiast 2 lat ustanowić 18 miesięczną służbę wojskową.

P. *Królikowski* (komunista) wygłosił szereg frazesów, na które replikował tow. Lieberman.

P. *Kościatkowski* (Wyzwolenie) polemizował z min. Sosnkowskim i wyraził zapatrywanie, że Polska za wzorem Francji postara się o cywilnego ministra spraw wojskowych.

Na wywody przedmowców odpowiadał min. Sosnkowski.

Następne posiedzenie w czwartek.

—::::—

Stan taboru kolejowego w Polsce.

WARSZAWA. 29. stycznia. — (Pat.) Sejmowa komisja komunikacyjna wysłuchała referatu dra Bartla. o działalności warsztatów polskich kolej. państwowych. Referent przytoczył między innymi szereg danych ilustrujących stan taboru kolejowego, a więc ilość parowozów. która w dniu 1. stycznia wynosiła 4.953 sztuk, w tem chwilowo nieczynnych 1508, wzrosła od 1. stycznia 1920 o 2.160 czyli o 77 proc. Liczba wagonów osobowych wynosiła 1. stycznia b. r. 11.733. podczas gdy 1. stycznia 1920 wynosiła zaledwie 6.475, powiększyła się zatem o 81 proc. Liczba wagonów towarowych, wynosząca 1. stycznia 1920 r. 63.206, wzrosła 1. stycznia b. r. do 129.722 czyli o 105 proc.

Następnie przystąpiła komisja do obrad nad projektem ustawy o zakresie działania ministra koleji żelaznej i o organizacji urzędów kolejowych.

Proces Wieczorkiewicza i Bagińskiego będzie wznowiony.

WARSZAWA. 29. stycznia. (Pat.) W dniu 29. b. m. wydał najwyższy sąd wojskowy w Warszawie w sprawie Wieczorkiewicza i Bagińskiego następujący wyrok: Uwzględniając częściowo skargę obrony odnośnie do artykułu 358 procedury wojskowej, postanowił najwyższy sąd wojskowy znieść ustęp pierwszy wyroku pierwszej instancji dotyczący współudziału oskarżonych w zamachu na uniwersytet warszawski w dniu 24. maja 1923 r. znieść z tej racji wymiar kary i zarządzić ponowne rozpatrzenie sprawy w pierwszej instancji.

Dalszy pogrom spekulantów giełdowych.

Rzeźnicy i piekarze chcą jednak dalej podwyższać ceny.

Obce waluty wczoraj w dalszym ciągu miały tendencję zniżkową. Zniżka ta z dnia na dzień przebiera większe rozmiary. Widocznie owczy pęd do „magazynowania“ dolarów zahamował się i przemienił się na „ucieczkę“ od obcych walut.

Banki wczoraj poczęły sprzedawać dolary po9800, lecz później zniżyły kurs na 9.600 tys., mimo to nikt dolarów nie kupował, natomiast tłumy posiadaczy ich cisnęły się do okienek kas PKKP. gdzie je zbywano częstokroć na kwoty po kilkanaści emiljardów marek. Niektórzy tłumaczą ten objaw brakiem gotówki obrotowej, oraz płatnościami związanemi z końcem miesiąca i podatkiem majątkowym. Głównym jednak powodem wzrostu naszej waluty, jest zaufanie mas ludności w celowość zarządzeń sanacyjnych skarbu państwa, a tem samem mocna nadzieja na trwały wzrost wartości marki polskiej.

PKKP. płaciła w ostatnich dniach za obce waluty nieco wyżej jak banki i giełdziarze. Umniejsza to krach waluciarzy i dodaje otuchy paskarzom i spekulantom, jeśli nie do podwyższenia cen, to przynajmniej do utrzymywania ich na obecnym anormalnie wysokim poziomie. Ceny żywności są jednak niejednokrotnie wyższe niż zagranicą. Sytuacja ta nie da się długo utrzymać. To też ceny zboża i mąki na giełdzie zbożowej już drugi dzień mają tendencję lekkozniżkową.

Zniżka ta jest jednak za słaba w stosunku do wyśrubowanych w sposób spekulacyjno-paskarski cen. Dlatego konieczne jest, aby rząd zmusił spekulantów do zniżki cen odpowiedniej wzrostowi marki polskiej.

Cukiernicy w Łodzi sami już obniżyli cenę swych wyrobów o 15—20 procent, o czem powiadomili władze

Restauracja „Teatralna“ obniżyła znacznie cenę potraw, co zniewoliło wszystkich restauratorów do konkurencyjnej obniżki cen w tem mieście.

Mimo, że z powodu nowowytworzonej sytuacji walutowej „pachnie w powietrzu“ zniżką cen na całej linji, rzeźnicy i piekarze wnieśli do magistratu memorjał, w którym domagają się

ZNACZNEJ PODWYŻKI CEN

wędlin i pieczywa. Przyznać należy, że i w magistracie, gdzie chętnie łowią uchem skargi na „ciężkie czasy“, „bractwa spasionych żywotów i tłustych gęb“, tym razem żądania tych osobników, wywołały oburzenie, zdziwienie i wesołość. Można przypuszczać, że magistrat nie będzie się spieszył z załatwieniem nieusprawiedliwionych, zuchwałych żądań. Przeciwnie należy się spodziewać, że na posiedzeniu, mającem się we czwartek odbyć w województwie w tej sprawie, zostanie zniżona obecna cena chleba, mięsa, tłuszczów i wędlin. Chleb biały obecnie kosztuje w Krakowie 550 tys. marek. Cena chleba we Lwowie musi być przynajmniej do tej wysokości zrównana.

Żądania masarzy i piekarzy, oraz ewentualna zwyżka cen, o czem wątpimy byłaby prowokacją najszerszych warstw ludności.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROBOTN. P. P. S. odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p.

Sprawy ważne, uprasza się niżej wymienionych Towarzyszy o konieczne i punktualne przybycie: Tow. Andreasik, Bednarski, Bielec, Białkowski, dr. Buber, Cieślewicz, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Drobutowa, Górnik Kaz., dr. Herschthal, Hütter, Hell, Lang, Konarski, Nowakowski, Sadowicz, Szczupaczyński, Talarek, Telmany, Żelaszkiewicz.

Prezydjum Okr. K. ROB. P. P. S.

* VIII ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek 1 lutego o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Od 7—8 wykład tow. Löwensteina „Rozwój Europy w XIX wieku na tle walk społecznych i politycznych“.

Od 8—9 dalszy wykład tow. Skalaka.

Sekcja Ośw. P. P. S.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę, 3 lutego br. w Związku Z. Z. K. ODCZYT tow. dr. St. Dręgiewicza na temat „Prawa obywatelskie i wolnościowe w Polsce“.

Początek punktualnie o 8-mej popołudniu.

Sekr. Obw. P. P. S.

Bizantynizm w pośmiertnych ceremoniach dla Lenina.

BERLIN. 29. stycznia. (A. W.) W uzupełnieniu wiadomości o uroczystościach pogrzebowych donoszą z Moskwy, że mimo silnego mrozu, dochodzącego do 30 stopni Cels. w pogrzebie wzięło udział około 1 mil. ludzi. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że na pogrzebie zjawił się również Trocki. W myśl postanowień kongresu ciało Lenina wystawione będzie przez 3 miesiące na widok publiczny, poczem zostanie spalone w specjalnie na ten cel zbudowanem krematorjum. Popioły Lenina pochowane zostaną w grobowcu, który znajdować się będzie w murach Kremla.

LONDYN. 29. stycznia. (Pat.) Kongres rep. sow. postanowił zmienić nazwę Piotrogród na Leningród, oraz w każdem znaczniejszem mieście postawić pomnik Lenina. Cziczerin kandyduje na miejsce Lenina.

Blaiker, Dendzel i T. Opioła „robią lud“.

Spółka powyższa wzięła witosowców w arendę i robi w pismach reklamę wiecowi „ludowemu“, który odbył się onegdaj na endeckim podwórku przy ul. Zimorowicza 17. Jeśli ten lud wszędzie i w takiej ilości, jak we Lwowie staje w obronie mocno przez p. Witosa i śp. nadszarpniętych znaków P. S. L. to karjera sprytnych aferzystów, spekulujących na mącicielstwie wśród chłopów ma się ku końcowi.

Niezawodnym znakiem upadku stronnictwa i które w początkach swej działalności na prawdę działało z ludem i dla ludu, to fakt, że patronują mu osobniki o zdyskwalifikowanej moralności politycznej, Na wiecu niedzielnym zwołanym przez lwowskich trudowików przemawiali — wedle informacji „Gazety porannej“ — notoryczny endek Blaiker, obiecujący w geszefciarstwie młodzieniec, muzykalny Dzendzel i znany na naszym bruku obijak reporterski ze „Słowa polskiego“, pospolity i dobrze przez endeków opłacany naganiacz T. Opioła. Mądrej głowie wystarczy...).

—::::—

Komunikaty.

ŻYCIE: Walne zgromadzenie sprawozdawcze odbędzie się we środę 30 bm. o godz. 7-mej **wieczór** w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8 (oficyny). **Wstęp** tylko za legitymacjami członkowskiemi.

RUCINSKI m. p. OCHMAN m. p.

× UNIWERSYTET LUDOWY Im. A. MICKIEWICZA urządza we czwartek dn. 31 bm. o godz. 5 pop. w lokalu Zw. Zaw. murarzy, ul. Cłowa 6 odczyt tow. Br. Skalaka, pt. „Anglja współczesna“.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE We środę dnia 30 stycznia br. o godz. 6·15 wiecz. odbędzie się **zebranie tygodniowe na którym** ksiądz prof. dr. Władysław **Żyła wygłosi odczyt** pt.: „Barok i rokoko lwowskie“ (z obrazami świetlnymi). Goście mile widziani.

× OCHRONA LAKATOTOW. Konstytuujące posiedzenie nowego zarządu tow. „Ochrona lokatorów“ odbędzie się w czwartek 31 stycznia godz. 7 wieczorem lokalu Rynek 3 II p. Obecność wszystkich konieczna.

Dokument niedołęstwa rządu „narodowego“.

Kto ma stanowić „mniejszość“ narodową.

Trybunał międzynarodowy w Hadze wyłoniony z Ligi Narodów dla rozstrzygnięcia spornych kwestji wynikłych z traktatów wydał 15. września 1923. opinję o mniejszościach narodowych. Trybunał twierdzi, że „mniejszość“ stanowi każdy człowiek przebywający na terytorjum obcem, choćby nie był obywatelem danego państwa. Odnośnie do Polski Trybunał utrzymuje, że traktaty pokojowe wcale nie myślały o tem, żeby zapewnić dobrodziejstwa opieki wyłącznie obywatelom polskim, tworzącym mniejszości narodowe. One „rozszerzają wybitnie pojęcia mniejszości i ludności, mówiąc z jednej strony, o mieszkańcach terytorjów, na których Polska uzyskała zwierzchnictwo, i z drugiej strony o mieszkańcach, którzy różnią się od większości ludności rasą, językiem lub religją“. Rząd polski „zobowiązał się udzielić wszystkim mieszkańcom bezspornej i zupełnej opieki nad ich życiem, ich wolnością bez różnicy urodzenia, obywatelstwa, języka, rasy lub religji“.

Omawiając tę sprawę „Kurjer warszawski“ biada, że jeżeli przynależność państwowa, nie gra żadnej roli, to oczywiście cudzoziemcom w Polsce przysługują wszystkie prawa zawarowane w traktacie o mniejszościach; nie tylko te prawa, o których „orzeczenie“ mówi wyraźnie, t. j. dotyczące opieki nad życiem i wolnością osobistą, ale i inne, mówiące o szkołach, zakładach dobroczynnych, języku w sądownictwie i t. p.

W każdym zaś razie fakt jest taki, że cudzoziemiec w Polsce może mieć dziś, zgodnie z opinją haską, dwa rodzaje opieki: jedną, którą mu zapewnia własny rząd, i drugą, którą mu zapewnia Liga narodów“.

I padaje, że „na anarchję, któraby wynikła z powyższego stanu rzeczy, żadne państwo bardziej czy mniej nowoczesne nie mogłoby się zgodzić“.

A przecie ten nonsens został dokonany przy udziale delegata Polski i za czasów urzędowania min. spraw zagr. p. Seydy. Kto wie, czy się uda odrobić tę uchwałę trybunału haskiego, która obok innych jeszcze klęsk na terenie międzynarodowym powiększyła dorobek Chjeny w czasie „naprawy“ przez nią Rzeczypospolitej.

Kongres konfederacji pracowników umysłowych.

W Paryżu odbył się w styczniu b. r. drugi kongres międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych, przy udziale reprezentantów różnych organizacji pracowników umysłowych, pochodzących z państw, należących do Ligi narodów. Do konferencji wchodzą obok Serbów Anglicy, obok Czechów Francuzi, Szwedzi, Niemcy, austrjaccy, i t. d. brak tylko Polaków, którzy narazie brali udział w kongresie jako obserwatorzy. Z ramienia związku urzędników państwowych we Lwowie obecny był p. Kuczewski, p. E. Woroniecki reprezentował Związek zawodowy literatów polskich, Związek inteligencji pracującej w Warszawie oraz Związek zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego, ponadto brał udział w kongresie radca poselstwa polskiego w Paryżu p. Doleżal. Polacy nie zdobyli się na utworzenie własnej konfederacji choć przecie w interesie inteligencji polskiej leży współpraca jej z innemi narodami. Idzie tu o obronę praw inteligencji pracującej, ponadto o propagandę na polu międzynarodowem wyników intelektualnej pracy polskiej. Jak pisma donoszą, ani względy partyjne, ani względy wyznaniowe nie grają tu żadnej roli. Wspólnym terenem są interesy zawodowe i troska o przyszłość inteligencji. Dlatego związki interesowane powinne czemprędzej utworzyć konfederację pracowników umysłowych jeszcze przed odbyciem następnego kongresu, który odbędzie się od 3. do 5. stycznia 1925.

—::::—

Wiec robotniczy w Borysławiu.

Przeciwko redukcji robotników.

Już pół miesiąca upływa od czasu przedłożenia memorjału Izbie Pracowników w przemyśle-naftowym a Związki zawodowe odpowiedzi nie otrzymują.

Zdobywa się natomiast zespół kapitalistów na zazarządzenia niczem nie usprawiedliwionej „redukcji robotników“, przy której faworyzując lizuniów i zdrajców klasy pracującej, wydala przedewszystkiem członków Związku, ludzi żyjących li tylko z pracy rąk swoich. Czy to nie prowokacja?! Czy zdają sobie sprawę panowie z ogromu następstw tych nie ludzkich zarządzeń?!

Z racji wniesionego przez Związki Zawodowe memorjału do Izb Pracodawców, w dniu 27 stycznia br. tj. w niedzielę odbył się wielki wiec robotników naftowych w Borysławiu, pod przewodnictwem Tow. Grądalskiego i Bieńkowskiego na którym tow. Grażek referował sprawę bezrobocia i ogólną sytuację ekonomiczną w państwie, tow. Przewłocki sprawę akcji cennikowej.

Wygłoszone referaty z obszerną argumentacją, zgromadzeni wysłuchali w wielkim skupieniu, poczem uchwalili rezolucję, protestującą przeciw sztucznie wywołanej redukcji robotników w przemyśle naftowym, następnie wzywają Rząd do jaknajrychlejszego wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu i zasiłków robotnikom na wypadek bezrobocia.

W sprawi akcji cennikowej, która ma za zadanie wedle potrzeb robotników naftowych ustalić lepsze warunki życia, uchwalono pełne votum zaufania Zarządom Związków, prowadzącym akcje zarobkową w myśl wniesionego memorjału.

Przy wielkim udziale zgromadzonych, nie brakło i „komunistów“ (?), którzy w całym swem gronie licznie zebrani, a było ich z 10-ciu przynajmniej dążyli do zakłócenia spokoju, prowokując poważnie obradujących zgromadzonych swemi absurdalnemi wywodami, jak „gloryfikacją zmarłego Lenina“.

Garstka tych szalbierzy bolszewickich dostała od zgromadzonych ostrą odprawę, i metrowe nieczytelne rezolucje przez nich przedłożone z reasumowały się w tem, że zgromadzeni jednogłośnie uchwalili, warchołów z pod znaku bolszewickiego pędzić tam, gdzie pieprz rośnie!

ter.

Jubileusz „Robotnika Śląskiego“.

Z okazji 20 tej rocznicy założenia pisma a równocześnie pięcioletniego istnienia jako dziennik, wydał „Robotnik Śląski“ bogaty numer jubileuszowy, na który składa się szereg artykułów, omawiających wyczerpująco dzieje powstania i rozwoju polskiej prasy socjalistycznej na Śląsku Cieszyńskim, wśród nich wstępny artykuł senatora tow. Limanowskiego, rozprawkę historyczną, traktującą o energii ruchu robotniczego na Śląsku, napisaną przez tow. posła Regiera, oraz wielu innych prac stałych i przygodnych współpracowników „Robotnika Śląskiego“.

Dla historyka ruchu robotniczego w Polsce, numer ten, zawierający 20 kolumn druku, zawiera wiele ciekawego materjału a dla klasy pracującej jest pięknym dokumentem żywotności idei, która wśród najcięższych warunków, z jakiemi walczyć musiała, nie tylko się ostała ale i zwycięsko się rozwinęła.

Bratniemu organowi „Robotnikowi Śląskiemu“, który przez 20 lat (początkowo jako dwutygodnik, później tygodnik, nareszcie jako dziennik) skutecznie służy idei socjalistycznej i ludowi polskiemu, w wielkiej swej części oderwanemu od macierzy, nie zapominając również o obowiązkach międzynarodowej solidarności, zasyła Redakcja „Dziennika Ludowego“ szczere życzenia dalszej wytrwałej i owocnej pracy.

—::::—

Z muzyki.

KAROL SZYMANOWSKI.

Z okazji koncertu kompozytorskiego.

Znakomity skrzypek i muzyk prof. Wacław Kochański, przed kilku dniami tak napisał do mnie o Szymanowskim: „Szymanowski wchodzi na estradę — publiczność klaszcze... Mimowoli doznaję uczucia zawodu, pewne zażenowanie mię opanowuje, widząc, iż przyjęcie nie odpowiada znakomitemu gościowi. Właściwie publiczność wstać powinna na jego przywitanie“.

Te krótkie, ale dosadne słowa mają tem większą wagę, że nie zostały wypowiedziane dla robienia opinii, dla reklamy, lecz jest to najzwyklejsza, listowna wymiana zdań między ludźmi, interesującymi się daną gałęzią wiedzy. — Istotnie publiczność wstać powinna na powitanie Szymanowskiego. Jako twórca, wysuwa się on na czoło współczesnych muzyków, a w swoich utworach wznosi się na szczyty, osiągalne jedynie dla takich, jak on genialnych umysłów.

Na czem właściwie polega wartość jego utworów? — Wyobraźmy sobie doskonałego malarza, który posługując się znanemi ogólnie farbami, maluje obrazy, i pejzaże, naśladując wiernie naturę, oddając jej piękno i prawdę w sposób najsubtelniejszy. Wtem zjawia się umysł wyższy, człowiek obdarzony niesłychaną wrażliwością, optyczną i zdolnością dokonywania wynalazków i ten przez szczególne kombinacje barw i refleksów nadaje temu samemu obrazowi zupełnie inny charakter, piękno indywidualne, kilkoma pociągnięciami pędzla stwarza dzieło, będące wyrazem ideału piękna. — Każdy zapyta: Po co stwarzać ideał pejzażu? Wszak każdy ideał zatraca cechy realnej rzeczywistości! — Ja zaś zapytam: A kogo wzruszy fotografja? Ona może być ślicznie wykonaną, nawet kolorowaną, ale zawsze pozostanie martwą, jak trup zabalsamowany! Gdyby malarstwo było tylko wiernem naśladowaniem przyrody, to nikt nawet patrzeć nie chciałby na te obrazy! Tymczasem obraz, wykonany przez genjalnego malarza, wzrusza każdego widza, przykuwa wzrok do siebie, ludzie godzinami całemi wpatrują się i nie mogą nasycić się widokiem arcydzieła. — Taki jest skutek, gdy autor nadaje swemu dziełu piękno ideału. Takie piękno nadaje Szymanowski swoim utworom. On jest tym malarzem, który do znanych kilku barw wprowadza niezliczoną ilość kombinacji, uzyskując nieznane, a przebogate kolory, odcienia i refleksy. Dlatego utwory jego tak interesują każdego, i tem piękniejsze się stają, im dłużej ich słuchamy, bo odkrywamy w nich coraz to inne szczegóły, które na pierwszy rzut oka uchodzą naszej uwagi. Dopiero poznanie wszystkich szczegółów składa się na sumę, która daje nam pojęcie o wielkości dzieła, ogromie talentu, wzbudzającego w nas szacunek i cześć dla geniusza.

Tu więc leży tajemnica powodzenia Szymanowskiego, którego nazwisko fascynuje nasze miasto, zapełnia salę tłumami ludzi i wzbudza entuzjazm publiczności polskiej i zagranicznej.

Władysław Gołębiowski

—::::—

Pan senator i jego „złote“ interesy.

Donoszą nam z Sambora:

Od dłuższego czasu toczy się u nas zacięta walka z panoszącym się nacjonalizmem żydowskim, który dzięki poparciu pobratymczej ósemki zdobył mandat sejmowy tutejszego okręgu. Ostatnio p senator Rotenstreich, dzięki swym „dobrym“ interesom i wcale pokaźnym poborom senackim kupiec, robiący w mace, chcąc sobie zabezpieczyć tyły na wypadek utraty mandatu senackiego, sięgnął po dalsze zaszczyty. Nie mogąc zostać — mimo poparcia poprzedniego starosty Porembalskiego — członkiem rady przybocznej tymczasowego Zarządu miasta, zdobył wstępnym bojem samborski kahał, gdzie rządzi w otoczeniu swej czarnej kliki jak szara gęś, waloryzując dochody kahalne (bez wiedzy i zezwolenia władz) w ak jach dolarowych. Wobec zupełnego niezainteresowania się władz wyborami kahalnymi p. senator „przeprowadził“ te wybory wypróbowanemi jeszcze za czasów austrjackich sztuczkami, fałszując i unieważniając głosy wyborcze, kreśląc nazwiska przeciwników i przerażając wszystkie władze ogromem swych senackich wpływów. Wymógł też na tutejszem starostwie, że kilka protestów wyborczych przeciw wyborowi p. senatora i gwałtom przez jego klikę zadanym dotychczas nie jest załatwionych. Dopiero gdy cała inteligencja żydowska oraz sfery robotnicze a nawet i ortodoksyjne masy przejrzały „czystą“ robotę p. Rotenstreicha i zobaczyły, z jakim „dolarowym“ dobrodziejem ludzkości mają do czynienia, w jak krzywdzący sposób rozdziela on między ludność żydowską podatek domestykalny, poczęły wszystkie czynniki gremialnie interesować się osobą p. senatora, a cały szereg deputacji z żalami i skargami przesunął się przez bramy tutejszego starostwa. Starostwo, widocznie bojąc się intryg p. senatora, zadowoliło się stereotypowem wytknięciem niewłaściwości w kahale, pozostawiając wszystko po staremu, mimo iż księgi nie bardzo były w porządku, ani nie można było wytłumaczyć, skąd w miejsce inkasowanych marek polskich wzięły się dolary.

Politykę kahalną p. senatora przypieczętowała ostatnio sprawa wymuszenia na rodzinie zmarłego Neuberga kwoty 300 do arów, które gmina kahalna pobrała za miejsce pod grób zmarłego. Jak nas słuchy dochodzą, p. senator, chcąc salwować swą i tak już nadszarganą opinję, czując zbliżający się koniec błp. Neuberga, wyjechał a czarni adherenci senatora jak te kruki rzucili się na rodzinę Neuberga i wśród targów i złorzeczeń jeszcze na cmentarzu pod grozą niepogrzebania trupa wydarli od rodziny 300 dolarów, na którą to kwotę aż składać się musiano. Teraz, gdy cała opinja publiczna wzburzyła się na tego rodzaju demoralizację i wymuszenie, gdy najpoważniejsi członkowie gminy żydowskiej z oburzeniem opuścili salę obrad kahału, nie chcąc brać odpowiedzialności za zadany rodzinie gwałt, nachodzą różni pośrednicy rodzinę Neubergów i, chcąc zatuszować brudną sprawę, proszą o zaprzestanie i niewnoszenie skarg oraz obiecują zwrot 100 dolarów.

Zaiste jakieś ciemne czasy średniowiecza, gdzie takie skandale są możliwe, a to wszystko pod okiem władz, patrzących na to ze stoickim spokojem. I taki p. senator ma jeszcze odwagę i czelność usprawiedliwiać się w „Chwili“ ze swych niezgodnych i sprzecznych z ustawą zarządzeń, ma cywilną odwagę zwoływać zgromadzenie publiczne, na którem chce piętnować ludzi z żydostwem nic wspólnego nie mających.

Ciekawa rzecz, co na to wszystko klub posłów i senatorów żydowskich, który renomuje swą politykę „czystych rąk“ — dlaczego on nie wglądnie w „kokosowe“ interesy p. senatora?

Czy wolno bić w wojsku?

Z miasta donoszą nam o wypadku, zaszłym we Lwowie w 3 szwadronie 14 pułku ułanów, który rzuca ponure światło na stosunki, panujące w wojsku.

Otóż w październiku ub. roku zgłosił się do tegoż pułku niejaki Stanisław Kucharski na 6-tygodniowe ćwiczenia. Jako stary rezerwista kazał sobie podciąć włosy zanim wyjechał z domu. Sierżant 3 szwadronu uznał, że wymieniony ułan ma źle włosy podcięte, kazał więc ściąć mu je maszynką. Skoro Kucharski odmówił zezwolenia na zupełne ostrzyżenie włosów, wówczas uczyniono to przemocą, przyczem skatował go w tak straszny sposób, że musiano odesłać go do szpitala.

Pobitego leczono do 9 b. m. w szpitalu wojskowym we Lwowie, a później — rzekomo jako umysłowo chorego — odesłano na oddział psychiatryczny szpitala okr. nr. 10 w Przemyślu.

Wszelkie komentarze w tej sprawie są zbyteczne. Władze wojskowe bowiem wiedzą, co czynić mają, jeśli żołnierz, słusznie czy niesłusznie, nie pozwala sobie obciąć włosów. To zaś, co się stało, zakrawa na skandal.

Tą drogą zapytujemy władze wojskowe we Lwowie, czy wiedzą o zaszłym wypadku i co zamierzają uczynić, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Ze swej strony uważamy sprawę za zbyt poważną, abyśmy ją z rąk wypuścili. Po zebraniu szczegółowych danych co do tego incydentu prześlemy je naszym posłom, aby interpelowali u władz naczelnych w Warszawie.

Z biciem żołnierzy w wojsku już raz nareszcie trzeba skończyć.

—:::—

Kompromitujące remuneracje.

Przed kilku dniami czytaliśmy w jednym z lwowskich dzienników, że paru pezetkowskich urzędników kolejowych z Przemyśla przeznaczyło remuneracje, otrzymane z Min. Kol. Żel. za wysługi podczas ostatniego strajku, na cel humanitarny. Niewątpliwie nie mogli inaczej postąpić, bo nie przyjąć remuneracji nie wypadało, przyjąć zaś byłoby jeszcze gorzej — a to tembardziej, ileże Pol. Związek Kolej. dość wcześnie zorjentował się w sytuacji i okólnikiem polecił nie akceptować wynagrodzenia za łamistrejkostwo.

Co o tej całej historji sądzić??

Jeśli Polski Związek Kolejowców stoi na stanowisku, że o ile ktoś nie strejkoje, to spełnia tylko zwyczajne obowiązki służbowe, w takim razie istotnie niema go za co wynagradzać, a nawet podobne remuneracje są nie na miejscu, demoralizują. Skoro jednak Min. Kol. Żel. uciekło się przecież do remuneracji niektórych jednostek z pośród P. Z. K., świadczy to o fakcie, iż i członkowie Pol. Zw. Kol. samorzutnie przystępowali do strajku, a tylko pod wpływem groźb, swoich chjeńskich przełożonych. Wielu z nich ociągało się, lub wcale nie strejkowało. Jest to wszakże równocześnie i dowód mocno słabnącego autorytetu organów naczelnych P. Z. K. wśród własnych mas, które wprawdzie częściowo pełniły służbę podczas strajku, ale nie w następstwie rozkazu ze strony organizacji zawodowej, lecz ze strachu przed batem rządowym.

Remuneracje za wyjątkowe usługi strajkowe każą też przypuszczać, że Min. Kol. Żel. chociaż nie przyznaje się do tego — jednakowoż nie odmawia strajkowi całkiem słuszności i racji!?

Wkońcu łatwa pohopność remunerowania ludzi z Pol. Związku Kol. przez przełożone władze kolejowe, za wiadome czynności służbowe, dowodzi zupełnego braku szacunku miarodajnych czynników dla tej organizacji, której członkom płaci się za t. zw. „patrjotyzm“, za czysto polityczne skażalstwo. Wspomnianemi remuneracjami Min. Kol. Żel. zrobiło jedynie wprost niedźwiedzią przysługę Pol. Związkowi Kol., dotyczącym szczęśliwcom, a sobie bynajmniej nie przyczyniło blasku.

Naturalnie działo się to za ostawionego regime b. ministra koleji, p. Nosowicza, dlatego trudno się temu dziwić. Pan Nosowicz bowiem więcej rzeczy ...pokpił!...

—:::—

Spóźnione wypłaty przekazów pocztowych.

Jedną z licznych szkód, na jakie naraża poczta codzień od początku swego powstania przed pięciu laty w stopniu coraz zwiększającym się znaczną część ludności, jest także spóźniona wypłata przekazów.

Brak miejsca nie pozwala na dokładniejsze przedstawienie przyczyn tego stanu rzeczy. Ujmiemy je więc w punkta:

1. Niezrozumienie u naszego zarządu poczty celu urządzeń pocztowych, telegraficznych, telefonicznych i kasy oszczędności.

2. Ślepe a nierozumne naśladowanie litery urządzeń tych w b. Austrji a niepojmowanie ich ducha, czyli tak zwany schimmel, jedynie przez pocztę zastosowywany.

3. Służalczość poczty galicyjskiej, wobec Wiednia przerodziła się w służalczość wobec sfer, które uzurpowały sobie prawo wpływania na urządzenia pocztowe. Za tę cenę przedewszystkiem zarząd tej poczty może się utrzymać przy władzy.

4. Między innemi spowodowane i tem ograniczenie stałych zapasów gotówki w urzędach pocztowych do kwot zbyt małych mimo, że przekazy opiewać mogą na 30 miljonów mk. Urzędy pocztowe na prowincji nie są więc często w stanie wypłacić jednego przekazu, a cóż dopiero większej ich liczby.

5. a) Brak poczucia obowiązku i dozoru nad bezzwłocznem zamawianiem pieniędzy brakujących na wypłatę przekazów i b) nad odwrotnem wykonywaniem tych zamówień przez urzędy dostarczające potrzebnych zasiłków.

6) Coraz więcej ograniczana liczba połączeń pocztowych.

7. Obojętność administracji o funkcjonowanie maszyny pocztowej a czynienie z poczty zakładu zaopatrzenia, dla kogo zaś wystarczy rozejrzenie się w składnikach tej maszyny.

Skutkiem tego to cierpią interesy nie tylko pojedynczych ludzi, lecz handlu i przemysłu, co wywołuje drożyznę, dewaluację, krępuje, utrudnia obrót i czyni usługi poczt zbędnemi.

Nie pomoże zaś temu zwinięcie ministerstwa poczt, gdyż ludzie zostają ci sami. Między nimi jednak niema, bo nie może być nikogo, ktoby miał odwagę sprawę postawić jasno a umiejętnie i wyznaczyć granicę, poza którą wyjść nie można, jeżeli pętlica nie ma zdusić kury, niosącej złote jaja.

Dziecko, które przyszło na świat z ciężkiemi chorobami dziedzicznemi, nie może ozdrowieć choćby mu nawet opiekuna zmieniono. Eugenetyka nie zapobiega chorobom moralnym i intelektualnym a przyniesionych na świat chorób fizycznych i materjalnych nie jest w stanie usunąć.

—:::—

Sprawy partyjne.

KOMITET OBWODOWY PPS. dla wsch Małopolski odbędzie posiedzenie dn. 10 lutego o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków koniecznа.

W BORYSŁAWIU, otwarcie Szkoły socjalistycznej zostało przełożone na następną niedzielę tj. 3 lutego br.

RADA ROBOT. P. P. S.

—:::—

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·05. Nadesłane Zł. —·15, w tekście Zł. —·25

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—·30. Drobne ogł. za słowo Zł. —·03. Komunikaty Zł. —·20, zamiejscowe o 25% drożej.

1 złp. = 1,900.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codzienie.

Baczność! Towarzyszki! NA RATY! PŁASZCZE! BIELIZNĘ! SUKNIE! KAMIZELKI i t. p. sprzedaje na dogodne spłaty najtaniej — — — **MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ „PARYŻANKA“ Lwów, Pańska 22.**

Towarzysze! Nie marnujcie pieniędzy! Kupujcie bieliznę trykotową, pończochy, skarpetki, rękawiczki **tylko w specjalnym skla zie wyrobów trykotowych** **„OLKA“ Lwów, Rynek 35.**

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najlepiej **„SULFOCOL“** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy.

KONKURENCJA! Najtaniej i w najlepszych jakościach **buciki** własnego wyrobu dla PT. Pań i Panów urzędników na dogodne spłaty Pracownia i handel skór **PIOTRA SROKOWSKIEGO, Lwów, Grodecka 29.** Przyjmuje do naprawy kalosze i śniegowce, wulkanizuje parowo. 47—15

ODSTĄPIĘ pokój dla panów lub dla małżeństwa. Wiadomość: Traugutta l. 1 — sklep rzeźnicki. 30—1

KOSTJUMY, PŁASZCZE, SUKNIE wykonuje tanio, prędko. Dla urzędników opust. Przyjmuje również przeróbki **Józef FLICK** KRAWIEC DAMSKI Lwów, Blacharska 20. 78—10

Rok założenia 1881, | ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

POLECA

ALOJZY HÜBNER, Lwów, Rynek l. 38. GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

NAJLEPSZE gatunki **OBUWIA** po najniższych cenach sprzedaje 7— firma Schnapek, Thiman i B-cia Eichman **Składy OBUWIA Grodecka 1 i Żółkiewska 17**

Spółdzielnia Stolarska „PROLETARJAT“

Spółdz. z ogr. poręką w STRYJU

zawiadamia swych członków, że

IV. DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w sobotę 9 lutego 1924 o g. 3 pop. w kancelarji notarj. Dr Wiesenberga

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
3. Udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków.
5. Zmiana Statutu § 2, 8 i 9.
6. Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się dostatecznej ilości członków, odbędzie się drugie Zgromadzenie w tym samym lokalu o godz. 5 popoł.

Za Radę Nadzorczą:

48—1 JÓZEF NADEL HERSCH FELSEN.

Na raty wszystkim a w szczególności P. T. URZĘDNIKOM dajemy

Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach.

JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER

Lwów, pasaż Mikolasza 4.

7—10 (wejście obok kawiarni »De la Paix«).

OSTRZEŻENIE. 29—1

Ponieważ niektóre jednostki podszywające się pod firmę spółdzielni malarsko-lakierniczej „DEKORATOR“ przyjmują roboty malarskie na jej rachunek, oświadczam przeto bublicznie, iż Spółdzielnia powyższa, w której byłem kierownikiem, została w maju 1923 zlikwidowaną. **Ignacy Bergner.**

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYROB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

NA RATY!!

Lwowska Spółka Manufakturowa

UL. AKADEMICKA 23 80

sprzedaje — jak dotychczas — po cenach gotówkowych wszystkim, **a w szczególności urzędnikom**, rozmaite towary manufakturowe i bławatne (materje męskie i damskie), towary zimowe, płótna, weloury, kamgarny, koce, barchany i t. p. **na wygodnych warunkach.**

DRUKARNIA

LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYD.

LWÓW, LEONA SAPIEHY L. 77.

TELEFON Nr. 496

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE. — ZAMÓWIENIA ZAMIEJSCOWE WYKONUJE TERMINOWO.

DRUKARNIA ZAOPATRZONA BOGATO, MOŻE WYKONAĆ WSZELKĄ ROBOTĘ.

Huta szkła w Żółkwi

POSZUKUJE 84—3

10 majstrów

mogących z własną rodziną samodzielnie prowadzić warsztat w czwórkę. Wyrób szkiełek, butli, medycyny, szklanek i t. p.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496